



**Liban – rodzina,
która modli się razem,
razem pozostaje.**

Drodzy Przyjaciele,

Z biegiem lat, w ciągu których posługiwałem jako duszpasterz i rektor seminarium duchownego, nieustannie rósł we mnie szacunek dla małżeństwa i rodziny. W różnych sytuacjach dane mi było doświadczyć, jaki ślad pozostawia w nas życie w rodzinie i jak wielkim darem jest możliwość dorastania w zdrowej, pełnej wiary atmosferze rodzinnej. To w rodzinie kształtujemy oraz na różne sposoby ćwiczymy nasze zdolności i cechy charakteru, nasz wizerunek własny i naszą relację z Bogiem. Mogą się w niej rozwijać te cnoty, dzięki którym potrafimy żyć i kochać oraz jesteśmy kochani przez innych. Bez wątplenia prawda, że „małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości” (*Familiaris Consortio* nr 1), odnosi się do każdej kultury.

Z drugiej strony często dane mi było oglądać smutne konsekwencje rozpadu małżeństwa i rodziny. Przemoc, przymus, wyzucie, zgorzknienie, często głębokie zranienia i traumy, dręczący niepokój o potomstwo, cierpienie dzieci po rozwodzie...

Wszystko to przeżywałem w mojej pracy duszpasterskiej.

W liście do kardynała Carlo Caffarry wizerunka z Fatimy siostra Łucja pisała: „Ostateczna bitwa pomiędzy Bogiem i szatanem będzie się toczyć o małżeństwo



**„Rodzina broni
przed cierpieniem
i je łagodzi”**

i rodzinę. Nie lękaj się jednak, gdyż każdy, kto działa na rzecz świętości małżeństwa i rodziny, spotka się z przeciwnościami i wrogością, właśnie dlatego, że jest to kwestia decydująca”.

Walkę tę właśnie toczyliśmy. Nie chodzi tu tylko o rozsadzające nasz porządek społeczny ideologie czy cyniczne postrzeganie dzieci jako kosztownego ciężaru, ale także o wojny, źródło traum i odczłowieczenia, z którym nie dają sobie rady małżonkowie i rodziny. W trakcie tej walki okazuje się również, że w Kościele już tylko nieliczni mają odwagę bronić małżeństwa i rodziny,

głosić pełną, autentyczną katolicką naukę w tej dziedzinie oraz dawać świadectwo o łasce płynącej z sakramentu małżeństwa.

Jakże często dane mi było doświadczyć, że katecheza o małżeństwie i rodzinie, sakramenty oraz modlitwa umacniają – a czasem i ratują – małżeństwa i rodziny, umożliwiają gojenie się licznych ran oraz uczą ludzi, jak kochać i dawać się kochać. W PKWP również możemy obserwować, że rodzina broni przed cierpieniem i je łagodzi; że nierzadko pozostaje ona jedyną instytucją, w której miłość w dostrzegalny sposób zwycięża zło.

Dziękując małżonkom, matkom i ojcom, za ich wierność i trud, zapraszam Was wszystkich, abyście w tym czasie w sposób szczególny modlili się za małżonków i rodziny.

Wasz

O. Anton Lässer CP
asystent kościelny



Drogi od rozpaczki do nadziei

Do drzwi katolickiej poradni dla rodzin w Zuk Musbih (Liban) puka coraz więcej zdesperowanych małżonków i rodzin. Pracownicy towarzyszą im z empatią, a często zdarzają się cuda...

„Pomóżcie mojej córce!” – z taką rozpaczliwą prośbą zwróciła się do poradni matka dwudziestoczteroletniej Lamy (imię zmienione). Młoda kobieta przez pięć lat znajdowała się pod władzą mężczyzny, który ją maltretował i wykorzystywał seksualnie. Miała za sobą już kilka prób samobójczych, ale była przekonana, że małżeństwo z nim jest jej przeznaczeniem. Ofiara otworzyła się dopiero po pewnym czasie. Jak pisze jedna z pracownic ośrodka, Rita El Khoury: „Przez pięć miesięcy mówiliśmy jej o tym, że Bóg bardzo ją kocha i że jest piękna w Jego oczach. Ostatecznie opuściła tego człowieka, złożyła prośbę o przyjęcie na studia podyplomowe, a teraz konsekwentnie realizuje swoje plany na życie”.

Pomóc udało się również siedmioletniemu chłopcu, którego rodzice żyją w separacji i dramatycznie się pokłócili. Ojciec, u którego chłopak mieszkał, tak źle nastawiał go do matki, że na jej widok dziecko wybuchowało krzykiem i płaczem. W trakcie rozmów z obojgiem rodziców pracownice poradni przekonały ojca, że zadaje synowi ciężkie rany psychiczne, które nie zagoją się nawet w dorosłym życiu. Mężczyzna zrozumiał, że nie ma racji, i zaczął zachęcać chłopca, by utrzymywał kontakt z matką i okazywał jej miłość. Matka rozplakała się z radości, kiedy mogła przytulić do serca



Patriarcha Béchara Boutros Raï (w środku) dokonuje uroczystego otwarcia poradni



Mediatorka ukazuje nowe perspektywy



Słuchając się nawzajem, można rozwiązać wiele problemów

dziecko, które powtarzało: „Tak bardzo cię kocham, mammo”.

Inne problemy miał Toni Ibrahim. Wciąż romansował, ryzykując rozbięciem swojej rodziny. Nie potrafił oprzeć się pokusie. Jego żona straciła cierpliwość i zaczęła szukać pomocy. Dzięki pomocy ośrodka pan Ibrahim na nowo odnalazł wiarę i zmienił

swoje życie. Mężczyzna opowiada: „Udało mi się wypędzić złego ducha, który we mnie mieszkał i niszczył moje życie, a po długiej spowiedzi poprosiłem Boga, żeby mi przebaczył i pomógł mi ratować rodzinę. Pan przyjął mnie jak syna marnotrawnego, przebaczył mi, pozwolił mi założyć nową szatę i przemienił mnie w zupełnie nowego człowieka, człowieka wierzącego, który nie opuszcza codziennej Mszy świętej. Od tamtego czasu Bóg obdarzył nas czwartym dzieckiem, żeby umocnić i upiększyć naszą szczęśliwą, zjednoczoną rodzinę”.

W związku z napiętą sytuacją w Libanie coraz więcej rodzin pogrzeza się w kryzysie, z którego nie widzą wyjścia.

Aby i one znalazły drogę od rozpaczki do nadziei, zamierzamy wesprzeć poradnię dla rodzin w Zuk Musbih kwotą 72 000 euro. Kto pomoże libańskim rodzinom na nowo odnaleźć szczęście?



Rodzina Ibrahimów znowu jest szczęśliwa!



Zjednoczona rodzina to silna rodzina



Mały Jérôme urodził się dla nieba

Kinga von Schierstaedt, kierowniczka projektów w PKWP, niedawno odwiedziła Sudan Południowy



Kinga von Schierstaedt z księżmi i wiernymi w Terekece

Jak opisałabyś sytuację w tym kraju?

Sudan Południowy jest niezwykle ubogim krajem, rozdieranym konfliktami plemiennymi. Wprawdzie wojna domowa się skończyła, ale pokój jest niezwykle kruchy. Ludzie wciąż bardzo się boją. Gdy tylko gdzieś usłyszą huk, natychmiast rzucają się do ucieczki. Najlepiej predysponowany do wprowadzania pokoju jest Kościół katolicki, bo katolicy nie są w pierwszej kolejności członkami danego plemienia, lecz należą do jednego Kościoła powszechnego.

Jakie najtrudniejsze wyzwania stoją tu przed rodzinami?

Od dziesięcioleci duża część ludności prowadzi życie uchodźców. Ci ludzie nigdy nie zdołali znaleźć domu, nigdy nie doświadczili normalnego życia rodzinnego.

Poza tym ważną rolę odgrywają czynniki kulturowe. Największą grupę w Sudanie Południowym tworzą Dinkowie, lud pasterski prowadzący w większości życie koczownicze, który hołduje poligamii. Wartość kobiety przelicza się u nich na bydło. Jeżeli rodzina nie jest w stanie zapłacić za



Wartość kobiety przelicza się tu na bydło



Ks. Francis i ks. Joseph sami są uchodźcami

narzeczoną dla syna żądanej liczby krów, sprzedaje za krowy swoją córkę.

Jak mogliśmy się przekonać podczas naszej wizyty, jest to źródłem wielkiego cierpienia. Pewną bardzo młodą dziewczynę wydano za mężczyznę, który mógłby być jej dziadkiem. Chociaż była w ciąży, przestała jeść, żeby w ten sposób odebrać sobie życie. Ostatecznie urodziła dziecko – chłopczyka, którego przygarnęły siostry zakonne. Ochrzczono go imieniem Jérôme. Byliśmy przy jego chrzcie. Zaledwie dwie godziny później chłopiec zmarł.

Czym jest dla ludzi Kościół?

Kościół pełni rolę instytucji pierwszej pomocy we wszystkich trudnościach i próbuje rozpalać w ludziach isierkę nadziei – choćby w strasnym obozie dla uchodźców w Malakal, gdzie od 2016 roku wegetuje rzesza ludzi, których beznadziejna sytuacja pod żadnym względem się nie poprawia. Widząc przy wejściu do obozu wymalowane graffiti Happy New Year (Szczęśliwego

Nowego Roku), poczułam się bardzo nieswojo. O jakim szczęściu można tutaj mówić? Jednak to właśnie tam biskup chce wystać któregoś z księży.

Co możemy zrobić dla Kościoła w Sudanie Południowym?

Księża i zakonnicy towarzyszą swojemu cierpiącemu ludowi niczym prawdziwi pasterze. Ich powołaniem jest prowadzenie ludzi do świętości, a przez to uzdrawianie głębokich ran, które odniósł ten kraj. Pomagając im, chcielibyśmy ich umocnić, bo wskutek długotrwałego kryzysu często są wyczerpani. Oprócz tego pragniemy wspierać duszpasterstwo rodzin oraz formację przyszłych kapłanów.

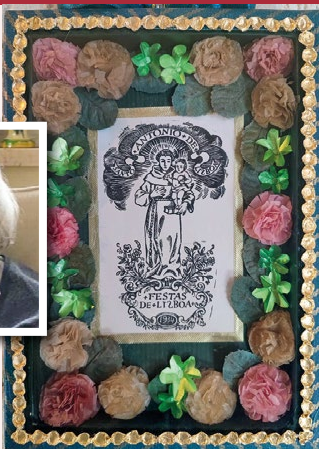
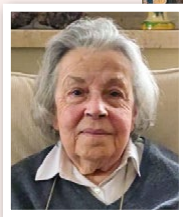
Jeżeli zaczniemy teraz pomagać i dostrzegać ten kraj, wiele rzeczy może się tam zmienić na lepsze.



Dzień wdzięczności dla ofiarodawców

W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, przypadającą w 2024 roku na 7 czerwca, w PKWP wyrazamy wdzięczność dla naszych ofiarodawców, których wielkoduszność stale nas porusza i napętnia wdzięcznością.

Jedną z naszych wiernych ofiarodawczyń jest 97-letnia Maria Antónia Cabral z Portugalii. Aby pomagać cierpiącym chrześcijanom, wykonuje tradycyjne portugalskie obrazki świętych z kunsztownymi dekoracjami i je sprzedaje. Zarobione w ten sposób pieniądze przekazuje PKWP. Raz po raz docierają do nas takie piękne świadectwa, ukazujące ludzką kreatywność, która rodzi się z miłości.



Drodzy Ofiarodawcy, bez Was nic nie moglibyśmy zrobić! Niech sam Pan wszystko Wam wynagrodzi!



Regina Lynch
Prezydent
zarządzający

Drodzy Przyjaciele,

Miałam wielkie szczęście, że dorastałam w katolickiej rodzinie, a moi rodzice mogli swobodnie praktykować wiarę, którą mi przekazali, tak jak to robiono od wielu pokoleń.

W wielu współczesnych społeczeństwach nie jest to już takie oczywiste. W zsekularyzowanym świecie religię traktuje się często z obojętnością, co utrudnia rodzicom przekonanie dzieci o tym, że pójście na niedzielną Mszę Świętą wciąż jest jedną z najbardziej pożytecznych rzeczy, jakie mogą zrobić.

Spółeczności w krajach, gdzie nasza organizacja pomaga cierpiącemu Kościołowi, nierzadko przywiązują do religii dużą wagę i bardzo cenią wartość rodziny. Pomimo to wiele rodzin zmagają się tam z wielkimi wyzwaniem. Doświadczają one często rozłąki za sprawą wojny, tak jak na przykład w Mjanmie czy na Ukrainie. Niektórzy rodzice nieustannie się boją, że ich córki zostaną wprowadzone i zmuszone do małżeństwa z muzułmanami, tak jak to się dzieje choćby w Pakistanie. Inne rodziny żyją z kolei jako uchodźcy na obczyźnie, tak samo jak Święta Rodzina, która wkrótce po narodzinach Jezusa musiała uciekać przed Herodem.

Wszystkie je łączy wiara w to, że znajdują się pod Bożą opieką. Niech one będą dla nas wzorem.

Regina Lynch

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Dziękuję za Msze gregoriańskie

Serdecznie dziękuję za to, że w styczniu tego roku zorganizowaliście Msze gregoriańskie za dusze zmarłych ofiarodawców. Bardzo mnie to poruszyło i jestem wdzięczna Jezusowi za ten ważny dla mnie gest. W 2023 roku zmarł mój najstarszy brat, a pięć miesięcy później moja mama, i za oboje zamówiłam właśnie Msze gregoriańskie.

Ofiarodawczyni z Australii

Dialog i nadzieja

Naszą parafię odwiedził ks. Kamil Samaan z Egiptu, który opowiadał o sytuacji chrześcijan nad Nilem. Choć wyznawcy Chrystusa są w swojej ojczyźnie dyskryminowani, a media nazywają ich kafir (niewierni), to nasz gość dał się poznać jako zwolennik dialogu, emanował nadzieją i wywarł duże wrażenie na młodych. Dziękuję Pomocy Kościołowi w Potrzebie za takie pasjonujące spotkania.

Ofiarodawczyni ze Szwajcarii

Nasza chrześcijańska misja

Z góry Wam dziękuję i chciałbym wyrazić ten e-mail, by pogratulować Wam wspaniałej postugi, którą od lat pełnicie z wielkim zaangażowaniem. „Biuletyn” niezmiennie czytam z dużym zainteresowaniem i przyjemnością, pełen podziwu z powodu ogromu wsparcia, którego udzielacie wszystkim cierpiącym i potrzebującym. Jednocześnie się z Wami w modlitwie, pomny naszej chrześcijańskiej misji.

Ofiarodawca z Belgii

Mój najważniejszy adres

PKWP jest dla mnie najważniejszym adresem, kiedy pragnę komuś pomóc i rzeczywiście – na ile tylko potrafię – to czynię. Dziękuję Wam i Waszym cudownym pracownikom za pełnioną postugę. Na realizację Waszej misji życzę obfitego błogosławieństwa Bożego. Niech Pan wynagrodzi Wam wszelki trud!

Ofiarodawczyni z Niemiec

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.